



Maksymilian Eljowicz (1890-1942) „Portret starego Żyda”, litografia

Warto zaufać słowom Szymona Sprawiedliwego, kapłana i mędrca Wielkiego Zgromadzenia, który nauczał: „na trzech rzeczach stoi świat: na Torze, na służbie [Bogu] i na dobrych uczynkach” (Sentencje Ojców 1:2). Prostota i oczywistość jego zalecenia jest zniewalająca. W tym samym traktacie talmudycznym czytamy: „Studiuj Torę, bo wszystko jest w niej, w nią patrz, zestarzej się i posiwiej nad nią, a nie opuszczaj jej, bo nie masz niczego lepszego nad nią” (5:26).

Te przykazania towarzyszą Żydom przez tysiąclecia. Umiłowaniu i studiowaniu Tory zawdzięczają swoje istnienie, ciągłość i tożsamość. Tora wymaga nauczycieli i komentatorów. Są nimi rabinami, a ich zadanie zawsze sprowadza się do jednego: do nauczania Pięcioksięgu i całej hebrajskiej Biblii zwanej Tanach. Tam jest wspólnota żydowska, tam jest judaizm, gdzie studiuje się Torę pisaną i ustną. Tak było i tak jest do dzisiaj. Misją rabinów jest zakorzenianie kolejnych pokoleń Żydów w tradycji i cywilizacji, która powstała wokół studiów i namysłu nad słowami objawienia. Nic nie jest równie ważne i pilne. Studiować mają dzieci, dorośli, mężczyźni i kobiety. Żydowski kalendarz podporządkowany jest rytmowi czytania Tory w synagogach i domach modlitw. Szabat, jak naucza Tora, jest dniem świętym. Z Tory mają wynikać porządek życia i wszelkie prawa. To nie jest jedna z Ksiąg. To jest ta jedyna, albo dokładniej – pierwsza z Ksiąg. Dlatego nazywa się ją drzewem życia: *Ec chaim*.

Polscy Żydzi byli najgłębiej oddani studiom nad Torą i, jak pisał znany XIX-wieczny niemiecki historyk Heinrich Graetz: „Kto chciał nabyć gruntownej wiedzy talmudycznej i rabinicznej

musiał usiąść u stóp talmudystów polskich... Żartowano z »Polaków«, lecz słuchano ich we wszystkim». To właśnie polscy rabini po wygnaniu Żydów z Hiszpanii wyznaczyli w dużej mierze styl myślenia innym wspólnotom żydowskim w całej Europie i później w Ameryce. Począwszy od XVI wieku stworzyli własny typ religijności z dominacją nauczania Talmudu i treści halachicznych. Ten styl duchowości z czasem został zakwestionowany przez chasydów, a potem przez nurt oświeceniowy zwany haskałą.

Naszą wystawą chcemy pokazać, jak wielka wiedza i głęboka duchowość obecne były przez wieki w Polsce. Składały się na nie liczne jeshiwy – wyższe szkoły religijne, drukarnie, synagogi. Budowało je tysiące rabinów, cadyków, drukarzy, edytorów, nauczycieli, sędziów. Oni wyznaczyli niepamiętaną dzisiaj geografę Polski. Liczyły się nie tylko wielkie miasta jak Kraków, Lublin, Lwów, Wilno, ale też Kozienice, Berdyczów, Lelów, Sasów, Wołożyn. Kultura i nauka żydowska istniały obok, niezależnie od polskiej kultury. Funkcjonowały w innym rytmie czasu i w innych przestrzeniach. Mimo swej intensywności i bogactwa są w Polsce niemal doszczętnie zapomniane. Znikły z naszego duchowego i fizycznego krajobrazu. Chcemy o ich obecność się upomnieć i tą wystawą je przybliżyć.

Misja rabinów trwa, póki istnieją żydowskie religijne wspólnoty. W Polsce współczesnej jest ich zaledwie kilka i każda swe odrodzenie zawdzięcza w dużym stopniu swoim rabinom. Jest ich dzisiaj bardzo niewiele: są rabini ortodoksyjni, konserwatywni, reformowani, są rabini związani z tradycją chasydzką. Im też chcemy na naszej wystawie oddać głos. Niezależnie od tego, jak bardzo się różnią w swych poglądach, ich misja pozostaje ta sama: nauczanie Tory. W tym względzie nic od tysięcy się nie zmieniło.

Paweł Śpiewak

*Dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego*